ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego". NR. 25.

„SIŁA"
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

Prenumerata na miesiąc lipiec 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

SIŁA

Miłość — Wolność — Sprawiedliwość

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Polskie Centrum.

Polskie Centrum — oto hasło, które rzuciła Chrześcijańska Demokracja od chwili powstania Sejmu Ustawodawczego.

Początkowo nie wielu zdobyła zwolenników, dopiero powoli hasło to poczęło zyskiwać na popularności i wziętości. I dzisiaj nietylko sfery sejmowe, ale olbrzymia część społeczeństwa naszego wypowiada się za potrzebą stworzenia potężnego środka sejmowego, który mając na względzie jedynie interes narodu i państwa hamowałby zapędy partyjne jak lewicy tak i prawicy. Chrześcijańska Demokracja po tej linji właśnie w swoim rozwoju posuwa się intensywnie naprzód, przez swą wytężoną pracę organizacyjną popularyzuje i ugruntowuje w szerokich masach swój program centrowy, stając się już dzisiaj punktem oparcia, poważnym i mocnym fundamentem dla wielkiego centrum polskiego.

Jasny i zdecydowany program chrześcijańsko-demokratyczny, zmierzający do przeprowadzenia radykalnych reform społecznych powoli i uczciwie, żądający budowy młodej państwowości polskiej na szczerym demokratyzmie, wysuwający hasło twórczej polityki państwa narodowego, oparcia etyki i zdrowia moralnego narodu i społeczeństwa na niewzruszalnych i spiżowych zasadach katolickich — oto program, który staje się platformą i gruntem, na którym wyrośnie silne centrum polskie.

I chociaż wielorakie zróżniczkowanie polityczne posłów w Sejmie i stałe przeszkadzanie lewicy i prawicy w stworzeniu w Sejmie Ustawodawczym scementowanego zespołu stronnictw centrowych nie pozwoliły nam już dzisiaj na utworzenie ilościowo silnego centrum, to jednak stwierdzić należy fakt, że idea polskiego centrum zwycięża.

Masy się tego domagają, aby nareszcie powstał w Sejmie taki zespół centrowy, który jasno i wyraźnie odróżniać się będzie od lewicy i prawicy.

To jest odczucie i życzenie nietylko szerokich warstw zwolenników i sympatyków Chrz. Nar. Str. Pracy ale i również olbrzymiej części społeczeństwa polskiego.

Dzisiaj rozbici politycznie na cały szereg drobnych, a czasami bezprogramowych stronnictw w Sejmie, jesteśmy skazani na to, że młode państwo polskie przy przesileniach rządowych przechodzi groźne dla naszej państwowości kryzysy.

Dla tego konieczność stworzenia trwałego i silnego obozu chrześcijańsko-demokratycznego jest nieodzownym wymogem chwili bieżącej.

Cz.

—0—

Organizacja powiatowa.

Chociaż najważniejszą komórką organizacyjną w stronnictwie politycznem jest koło (filja) wraz z mężami zaufania, to nie mniej jednak ważnym organem jest również organizacja powiatowa. Ona skupia i łączy wszystkie koła, czuwa nad ich rozwojem i planowo rozbudowuje stronnictwo w powiecie.

Zjazdy powiatowe i Zarządy powiatowe odgrywają wielką rolę w życiu polityczno-organizacyjnem, od nich zależy nietylko korzystne wyniki przy jakichkolwiek wyborach, ale przedewszystkiem zależy od nich sprężystość i żywotność stronnictwa i możność systematycznego i gruntowego krzewienia zasad i haseł jakim stronnictwo służy i na jakich się wspiera.

Koła i członkowie Chrz. Nar. Str. Pracy winny przeto wytężyć wszystkie siły, aby w tych powiatach, gdzie niema jeszcze dobrze skonstruowanych Rad i Zarządów powiatowych je tworzyć, a tam gdzie są słabe, wzmocnić i spotęgować ich żywotność.

Zjazd powiatowy w zasadzie winien odbyć się w mieście powiatowem, skoro jednak wygodniejszem byłoby ze względów na połączenia komunikacyjne inne miasto z tego powiatu, to jest wskazanem aby tam urządzić zjazd. Zjazdy powiatowe dają możność zorjentowania się jak daleko jest posunięty rozwój Stronnictwa, jaką siłę reprezentujemy, nadto wtedy można ustalić główne wytyczne pracy planowej nad rozszerzaniem Stronnictwa.

W zjazdach powiatowych winni brać udział oprócz delegatów kół zaproszeni sympatycy, ludzie przychylni naszemu programowi. A takich jest bardzo wiele, tylko trzeba do nich dotrzeć i wskazać im i zainteresować potrzebą czynnej współpracy z nami.

Dzisiaj już wielki czas aby społeczeństwo zrozumiało, że w okresie tak szeroko rozwiniętego demokratyzmu, kiedy zasadnicze sprawy państwowe społeczne i ekonomiczne decyduje się głosami Stronnictw, nie czas ani nie pora na mędrkowanie o apolityczności i bezpartyjności.

Dzisiaj każdy obywatel winien być zdeklarowanym członkiem jakiegoś Stronnictwa, tembardziej że widzimy jak doskonale organizuje się lewica, jaka w ich obozie panuje solidarność i poczucie łączności, jeżeli im przyświeca hasło „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", tam nam winna przy świecać dewiza „chrześcijańscy demokraci organizujcie się.

—0—

To i owo z Warszawy.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 26 czerwca.

Co Wam pisać Rodacy z bruku warszawskiego, gdy wesołego nic Wam donieść nie mogę, a smutków przeżywamy iż — za wiele! Czy mam Wam serce krwawić i więcej jeszcze zasmucać? Zdawało się nam wszystkim, że półtorawiekowa niewola nauczy przecież wszystkich bez wyjątku jak cudem odzyskaną wolność Ojczyzny szanować i kochać należy, jak powinniśmy postępować, aby silne pod nową potęgę Polski kłaść fundamenty — tymczasem co się dzieje? Na co wszyscy patrzymy?

Za słabe pióro moje, aby to wszystko opisać, niechaj raczej za mnie mówią słowa proroka — kaznodzieji ks. Piotra Skargi, wypowiedziane przed trzema wieki, a które dziś tak jak ongiś to same posiadają znaczenie. Co mówi bowiem Skarga?

„Nikt z serca Rzeczypospolitej nie miłuje. Taki się peculatus — to jest kradzież dóbr pospolitych w tem Królestwie rozmnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to najsmaczniejsza kradzież, o którą się i kazania żadnego bać nie potrzeba." (Dojlidy, lasy, nafta, ropa i tp. przypisek zecera!)

A dalej mówi Skarga:

„Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe Królestwo? Kto tu na was ze wszech stron Królestwa zebrane i na głowy ludu patrzy (na posłów w Sejmie! przyp. zecera!) i wasze obyczaje i sprawy widzi, domyślać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszystkiej koronie panują". (Bicie po twarzy Putków przez Brylów — rozbijanie wieców macznugami przez Okoniów, fałszerstwa i kradzieże przez Kantorów i Dreszerów! przyp. zecera!)

Jeżeli sprawy tak dalej pójść by miały, jeżeli naród cały nie zakasa rękawów celem naprawy stosunków, czegoż się spodziewać możemy? Czy nie może się poraz wtóry spełnić to co przepowiadał ongiś Skarga?

„Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozprószycie." „Tak się z wami stanie, żadne wasze zamki i twierdze nie obronią, wszystkie nieprzyjaciel wywróci i was pogubi."

Lecz wszystkie te słowa święte i prawdziwe idą jakgdyby w zapomnienie, spory i swary trwają bezustannie, pełno jest budowniczych, którzy pragnęliby Polskę na swój sposób budować, pełno jest lekarzy, którzy pragną Rzeczpospolitą na swoją modłę uzdrawiać, chociaż ta nieszczęsna Rzeczpospolita zupełnie dobrze bez tych wielu niepowołanych budowniczych i lekarzy (Hertzów, Naderów, Moraczewskich, Libermanów, Okoniów i t. p. przyp. zecera) obyć by się mogła.

Bo jakże to mówi wielki nasz wieszcz Mickiewicz w swoich „Księgach Pielgrzymstwa Polskiego"?

„Są z Was niektórzy, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji": a drudzy: „Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji": a inni: „Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie", a inni „owakie"... ci wszyscy są lekarzami, nie synami i nie kochają matki ojczyzny.

Zaprawdę, powiadam wam: nie badajcie jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy, niż wszystkie, o których wiecie, ani pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych prac i miarę przyszłych granic.

O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice."

Tak mówi — Mickiewicz!

Mimo to — patrzymy na zmiany gabinetów, nie dobry Skirmut — lepszy Aszkenazy! Wyzywa się ze strony lewej na „czarną reakcję" — chociaż równocześnie dąży się do odebrania praw Sejmowi wybranemu przez naród, a obdarzenia tymi prawami jednej osoby, to jest — dąży się do jedynowładztwa! Rządził Wilhelm, rządził Mikołaj podług swej woli — doprowadzili narody swe do zatraty — dla czegóż u nas miałoby być inaczej. I to się nazywa — że — Polską rządzi „reakcyjna" prawica!

Ot smutno o tem wszystkiem pisać, a smutniej jeszcze — iż wiarę zyskują w kraju ci, którzy z całą bezwzględnością przewracają kota w miechu — robiąc swoje.

Lecz Sursum corda — prawda i dobro zwyciężyć muszą, wbrew wszelkim intrygom i bezecnościom.

A. P.

—0—

Ruch zawodowy

— **Sekretarjat dla Kaszub** Chrześc. Zjedn. Zawodowego. otwarty został z dniem 1. czerwca r. b. w **Kartuzach**.

Jako sekretarza ustanowiono kol. Jana **Świetlika—Kartuzy** — ul. Leśna 6.

We wszystkich sprawach związkowych prosimy filje kaszubskie pod tym adresem się zwracać.

Byszewo (Pomorze).

Jakie stosunki panowały w naszych cegielniach (Firogi, Materna, Bysewo i Glukowo) to trudno opisać. Robotnicy zarabiali od 80 do 120 mk. na godzinę, pracując ciężko na utrzymanie swoich rodzin. Przez dwa, trzy lata z organizacji w której dotąd byliśmy zorganizowani (Zjedn. Zaw. Polskiej) pomimo prośb naszych nikt się nie pokazał. Robotnik czekał, czekał — a rodziny **cierpiały biedę i nędzę.**

Po **długim namyśle, poszliśmy po rozum do głowy i — zgłosiliśmy się do Chrz. Zjednoczenia Zawodowego. W kwietniu powstała placówka org. chrześcijańskiej. W maju odbył się pierwszy wiec — na który przybył kol. poseł Frąckowiak z Poznania. Pierwsze lody zostały złamane.**

Wysłano żądania do pracobiorców **czterech cegielni, aż w dniach** 6 i 7 czerwca **r. b. przybył do nas prezes** dzielnicowy **poseł Piotrowski z Poznania**, gdzie **po odbytym licznym wiecu w pierwszym dniu, przystąpiono do układów w dniu następnym z** pracodawcami. Układy trwały **kilka** godzin i doprowadziły do rezultatu, że zarobki znacznie zostały podwyższone z terminem od **1. czerwca** wstecz.

Zgodzono się jak następuje:

Robotnicy ponad 21 lat — 153.50 mk.
Robotnicy od 18—21 lat — 128.— mk.
Robotnicy od 16—18 lat — 102.50 mk.
Piecownicy — 179.50 mk.

Niewiasta 117.50, 102.50 i 82 mk. na godzinę.

Ostatnie — to dziewczęta bez znajomości zawodu przyjęte do pracy.

Maszynistom pozostawiono wolną rękę w ugodzie co do zarobków.

Tak więc w krótkim czasie dzięki tylko nowej organizacji, stosunki u nas się zmieniły i poprawiły — a obecnie wysłano z ramienia głównego zarządu w Poznaniu nowe uwiadomienie o podwyższeniu zarobków od 1 sierpnia.

Koledzy! organizujcie się w **chrześcijańskiem Zjedn.** Zawodowem, które wykazało, że bez krzykliwych obietnic potrafi coś zdziałać, posiadając na swym czele ludzi sumiennych i — co najgłówniejsze — znających dokładnie położenie i potrzeby robotnika polskiego! Na czele filji bysowskiej liczącej 250 członków, stoi jako prezes gorliwy i pracowity kol. Jan **Zwara** z Bysowa. Do niego należy się w wszystkich sprawach zwracać.

Jeden za wielu.

II. Zjazd Związku Agentów Pocztowych Poznańskiego i Pomorza.

W niedzielę dnia 18 czerwca 1922 odbył się w Ognisku w Bydgoszczy II Zjazd agentów Pocztowych, na który zjechało się 47 delegatów z Poznańskiego i Pomorza, zastępując na obwód Dyrekcyjny Bydgoski 217, a na Poznański 248 agentów pocztowych, razem465 zorganizowanych agentur pocztowych.

Ten jest prawdziwym członkiem Stronnictwa, kto bywa na zebraniach, płaci składki, popiera i rozpowszechnia nasze wydawnictwa — słowem jest członkiem czynnym.

O gdzinie 12 i pół zagaił kolega p. Chełmiński z Ottorowa Zjazd, witając delegatów przez „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i dziękując za tak liczny udział w zjeździe.

Referat wygłosił kolega pan Sotkowski z Kaźmierza o ogólnem położeniu materjalnym agentów pocztowych i o dotychczasowej działalności Związku Agentur Poczt. Chrz. Zjed. Zawod. oraz o postępowaniu władz wobec agentów pocztowych. W obszernej dyskusji przemawiali p. Chełmiński z pow. szamotulskiego, p. Kos z pow. chojnickiego, pan Łowiński z pow. Jarocińskiego, i p. Wojciak z pow. świeckiego. Następnie przedłożono cały szereg rezolucji zjazdowi do uchwalenia, a między innemi rezolucję koła agentów pocztowych w Dzikowcu (Małopolska)..

Po obszernej dyskusji uchwalono:

1. Zgłosić do Dyrek. Poczt i Telegr. w Poznaniu i Bydgoszczy rezolucję następującej treści:

Zebrani na zjeździe dnia 18 czerwca 22. w Bydgoszczy agenci pocztowi Poznań—Pomorze w liczbie 47 delegatów reprezentując 465 zorganizowanych agentów pocztowych wyrażają rządowi Rzeczypospolitej polskiej hołd i wierność w służbie i obiecują jak dotąd i nadal stać wiernie na posterunku, jak na agentów pocztowych Rzeczypospolitej polskiej przystało. Wobec nadal smutnego położenia materjalnego, wynikającego z niskich płac zniewolony jest Zjazd przedstawić następujące życzenia do uwzględnienia:

a) podniesienie pensji w stosunku przedwojennym listonosza do agenta pocztowego i to dla I. klasy agencji jak listonosz z dużą rodziną; dla II klasy agencji jak listonosz z średnią rodziną; dla III klasy agencji jak listonosz z małą rodziną;

b) przyznanie powyższych życzeń wstecz od 1. 4. 22;

c) dopłata osobna na światło, opał i materjał piśmienny;

d) termin do uwzględnienia powyższych życzeń wyznaczono dzień 12 lipca 1922 r.

2. Zjazd uchwalił nie odstępować od powyższych życzeń, i ustalono następny zjazd w Poznaniu na dzień 16 lipca.

3. Prosimy Sejm i Rząd, by przy ułożeniu przyszłej pragmatyki służbowej w terminologji oznaczenie „agent" ponieważ wyraz ten nie odpowiada właściwemu zadaniu zamieniono na kierownika lub zawiadowcy agentury pocztowej.

4. Ponieważ aprowizacja nasza zainicjowana przez Rząd ulegała od tego czasu częstym zmianom, prosimy Rząd, w przyszłości aprowizację jak i też organizacje spółdzielcze na podstawach sprawiedliwych ująć i ustalić. Z uwagi na ciężkie warunki materjalne powinna pomoc Rządu iść po linji istotnych i oczywistych naszych potrzeb.

5. Organem oficjalnem jest „Siła"; wychodzi w Poznaniu, Skarbowa 12, którą każdy członek abonować winien.

W dalszym ciągu padły kilka zapytań dotyczące ruchu pocztowego, na które dano odpowiednie i wyczerpujące informacje. Dziękując zebranym za spokojne i nadzwyczaj rzeczowe obrady zamyka przewodniczący o godz. 5tej Zjazd słowami „Szczęść Boże".

Zjazd wywarł na zebranych jaknajlepsze wrażenie i daj Boże, przyniesie spodziewane w skutkach owoce. Zależy to w wielkiej mierze od pracy i gorliwości agentów pocztowych jako członków roganizacji.

Obecny.

Kongres Chrz. Zj. Zaw.

Na Kongresie Międzynarodowej Organizacji Chrz. Zj. Zawodowych w Insburgu (Tyrol) brali udział z ramienia Centralnej Komisji Chrz. Zj. Zaw. w Polsce delegaci: poseł Gdyk i redaktor Włoszczewski.

Z życia stronnictwa

Nowe, pow. świecki.

Ponieważ u nas pierwsze wybory do Rady miejskiej zostały unieważnione, przeto następny dzień wyborów naznaczono na niedzielę d. 25 czerwca. Jak dotychczas, istnieją tylko 3 listy polskie t. j. obywatelska, ustawiona przez Zw. Lud. Nar. i Chrz. Nar. Stronn. Pracy, następnie socjalistyczna, a trzecia lista Nar. Partji Rob. łącznie z inwalid. Listę niemiecką skreślono, co oczywiście spowoduje zwycięstwo socjalistów, gdyż jest zrozumiałem, że Niemcy w podzięce za skreślenie, gremjalnie głosować będą na czerwonych braciszków. Zainteresowanie się wyborami jest słabe, co tłumaczy się tem, że dotychczasowi radni, szczególnie ze strony lewicy, przekonali się naocznie, iż pracę w komisjach nie da się porównać z gardłowaniem na wiecach. Dopiero zebranie miejscowego koła Ch. N. S. P. odbyte w środę 21 b. m. odświeżyło nieco sprawę wyborów.

Zebranie odbyło się wieczorem o godz. 8 w sali „Concordia" pod przewodn. p. prezesa Kuli, naczelnika urzędu Poczt., referował p. Wodwud z Grudziądza. W dyskusji pierwszy przemówił p. Domański, płatny sekret. socjalistów, atakując dotychczasową gospodarkę miejską, która podług jego oceny, spoczywała w rękach endeckich. Drugim mówcą był p. radca Wiecki, który trafnem przemówieniem zbił zupełnie swego poprzednika, pozyskując ogólne zadowolenie. Przew. p. Kula ubolewał nad obecnem położeniem w Polsce, gani posłów pomorskich iż mało dbają o naszą dzielnicę, a następnie wykazywał stałe forytowanie na urzędach naszych galicjan, co powoduje tylko niezadowolenie tubylców. W odpowiedzi na wywody p. Kuli, przemówił urzędnik sądowy p. Lech, rodak z Małopolski, który spokojnie i rzeczowo sprostował przedmówcę, wykazując niesłuszność twierdzeń. Po ponownych przemówieniach p. Wieckiego, Kuli i Lecha zabrał głos p. Wodwud, który ganiąc antagonizm dzielnicowy, wykazał konieczność wspólnej pracy przeciw grożącemu niebezpieczeństwu tak, że strony Berlina, jak i wszystkich stronnictw lewicowych. Apelem do popierania Ch. N. S. P., oraz oddania swych głosów na listę obywatelską, zakończono wreszcie o godz. 12 w nocy debatowanie, poczem p. Kula zamknął zebranie, na którym było przeszło 200 osób. Z przebiegu zebrania odczuć można wielkie niezadowolenie wśród sfer urzędniczych spowodowane pozostawieniem Nowego w I klasie miast, podczas gdy cały szereg innych miasteczek, znajduje się w klasie 3. Jeśli się zważy, że drożyzna w Nowem stanowczo jest większa od istniejącej w Grudziądzu, natenczas nic dziwnego, że niemal co dzień widzi się w Nowem aresztowania za sprzeniewierzenia lub łapówki. Miasto Nowe powinno zaprzątnąć więcej jak dotychczas umysły władz i posłów, by usunąć jak najspieszniej krzywdzącą niesprawiedliwość.

Osie, pow. świecki.

W niedzielę 18 bm. odbyło się tutaj w lokalu p. Listewnika zebranie Chrześc. Nar. Stronn. Pracy pod przewodnictwem p. Łobockiego. Jako referent przybył p. Kamrowski z Grudziądza, który nasamprzód zwrócił licznie zebranym na to uwagę, że dzień następny stanowi w historji polskiej pamiętną chwilę, gdyż nareszcie po 600 letniej niewoli dzielnica piastowska, Górny Śląsk, wraca na łono macierzy. Zebrani powstali ku uczczeniu dziejowej tej chwili z miejsca. Przejęcie Górnego Śląska przez władze polskie stanowi przedewszystkiem ważną epokę w ruchu robotniczym, albowiem górnicy górnośląscy powiększą teraz zorganizowane masy narodowych robotników, co wpłynie bardzo dodatnio na dalszy rozwój w ruchu robotniczym. W dalszym ciągu omawiał mówca przyczyny obecnego przesilenia gabinetu, o kompetencji Naczelnika Państwa i Sejmu, o stanowisku poszczególnych stronnictw politycznych, i podkreślając, że w tym wypadku stronnictwa lewicowe, które wszędzie głoszą hasła demokratyczne, pod wpływem Belwederu dążą do rozszerzenia kompetencji Naczelnika Państwa i tem samem do ustroju autokratycznego lub do dyktatury. Przy tej okazji wyjaśniła się znowu chwiejna polityka N. P. R-u, która z początku zajmowała wobec przesilenia gabinetowego wywołanego przez jednostkę, krytyczne i rozumne stanowisko, aż w końcu przy piątkowem głosowaniu nad wnioskiem większości koalicji konstytucyjnej przerzuciła się na przeciwną stronę i głosowała za wnioskiem lewicy. Referat swój zakończył p. Kamrowski gorącym apelem do robotników, ażeby bez względu na kierunek polityczny w zgodzie i jedności pracowali nad rozbudową państwa. W bardzo ożywionej i obszernej dyskusji zabierali głos zwolennicy różnych partji i podkreślić należy, że dyskusja toczyła się w ramach przyzwoitości i pomimo różnorodnych poglądów, miała charakter bardzo poważny. Awanturnicy enperowcy z Grudziądza i wielu innych miejscowości mogli by sobie wziąść wzór z druhów z Osia za przykład. M. i. przemawiali tutejszy ks. wikary, który przyznał wywodom prelegenta w całej pełni słuszność, i prezes filji enperowskiej z Wierzchów, p. Płotkowski. Ostatni starał się udowodnić, że organizacja chadecka jest conajmniej zbyteczną i że tylko N. P. R. i P. S. L. mają rację bytu. W dalszym toku dyskusji zarzucano, że ks. Adamski jedynie dlatego głosował przeciwko monopolowi, gdyż jest w przemyśle tytoniowym finansowo zaangażowanym, że banki paskarzą i oszukują ludność, aby temi groszami prowadzić politykę wrogą przeciwko robotnikom. Skarżono się też na niesprawiedliwość pewnego sołtysa i t. d. Po wyczerpanej dyskusji p. Kamrowski w spokojny sposób odparł wszytkie zarzuty i zwrócił na to uwagę, że N. P. R. sama temu winna, że w byłej dzielnicy pruskiej z łona N. P. R. zreorganizowało się N. S. R. czyli Chrz. Str. Pracy, gdyż kierownicy N. P. R. próbowali uporczywie na rozkaz Warszawy skreślić z programu zasady chrześcijańskie a chociaż w ostateczności wobec silnego oporu byłej dzielnicy pruskiej te zachcianki im się nie udały, włączyli w swój program walkę klas. Dlatego w takiej partji, która niczem się nie różni od P. P. S. nie ma miejsca dla robotnika Polaka i katolika. Jeżeli się nam zarzuca, że zawiesiliśmy sobie szyldzik chrześcijański dla celów politycznych, to tak samo zarzucać można N. P. Rowi, że sobie zawiesiła szyld narodowy. Na zarzuty pozbawione wszelkiej podstawy, przeciwko ks. patr. Aadamskiemu w sprawie monopolu nie warto odpowiedzieć. Jeżeli można zarzucać jakiejś partji brudne sprawki, to właśnie skierować by można podobne zarzuty pod adresem N. P. Ru, gdzie wybitni członkowie bezkarnie usiłowali uprawiać szacherki mandatami radzieckiemi. Co się tyczy rzekomego pasarstwa ze strony banków, to chyba Chrześcijańska Demokracja nie posiada żadnych banków, natomiast posiada przedsiębiorstwa bankowe w Poznaniu i w Toruniu Z. Z. P., których kierownicy bądź co bądź są rozmaitymi węzłami złączeni z N. P. R. (a tu należy przypomnieć, że robotnicza spółka spożywcza „Zgoda" w Toruniu, chcąc uzyskać pożyczkę zwróciła się swego czasu do „swego" Banku Robotników w Toruniu i przejechała się, usłyszawszy warunki, tegoż wobec czego zwróciła się do innego banku nie robotniczego).

Następnie jeżeli sołtys przekroczył swoje kompetencje i wyrządził robotnikom krzywdę, to pokrzywdzeni enperowcy powinni się zwrócić do kompetentnej władzy i spodziewać się należy, że dawniejszy enperowski poseł, a teraźniejszy wojewoda Brejski chętnie stanie w obronie pokrzywdzonych enperowców a winnego sołtysa ukarze. Podpada też, że enperowcy dziś okazują się wielkiemi przyjacielami witosowców, a przecież wiadomo, jak klub N. P. Ru przyczynił się do obalenia nieznośnych rządów p. Witosa. Czy im może też z obfitego stołu witosowskiego spadną okruszyny galicyjskich lasów?

Zabrał jeszcze raz głos p. Płotkowski, który starał się swoje relacje usprawiedliwić.

Na tem skończono dyskusję i p. przewodniczący solwował zebranie staropolskiem „Szczęść Boże".

Leśniewo, pow. pucki.

Dawniej za czasów pruskich mieliśmy Kaszubi tylko jednego wroga a tym był prusak. W tym kierunku byliśmy też informowani przez nasze polskie gazety, tak, że nieomal każda gazeta polska była dla nas drogowskazem. Dzisiaj inaczej. Polak Polakowi dowierzać nie może, a i gazety mącą nam głowy, to też ucieszyliśmy się, gdyśmy po raz pierwszy usłyszeli mówców z Chrz. Nar. Str. Pracy. Takich informatorów i mówców potrzeba nam więcej i częściej, a byłoby w Polsce naszej inaczej.

Przybyli do nas sekr. okręg. Chrz. Nar. Str. Pracy z Chylonji p. Dzienisz i p. prof. Pohlman, przedstawiając nam wytyczne aby dojść do tego celu, którego życzy sobie każdy Kaszuba. Usłyszeliśmy wiele o polityce w dniu dzisiejszym a nadewszystko podkreślano, że główną podstawą wszystkiego jest religja, chrześcijaństwo.

Popsuł nam trochę harmonję jakiś czytelnik „Gazety Grudziądzkiej", odgrzewając owe brednie o błogosławieństwie Ojca św. dla Witosa i jego zwolenników, lecz po wyjaśnieniach udzielonych przez p. Dzienisza, poznaliśmy się na tamtejhopstwie, którego na stare lata uprawia p. Kulerski w swej „Gazecie Grudziądzkiej".

Następnie za zgodą obecnych założono nowe koło Chrz. Nar. Str. Pracy wybierając na przew. p. Józ. Rucę, zast. p. Jan Szymański, sekret. p. Aug. Lanc a skarbnikiem p. Józ. Szorniak, wszyscy z Leśniewa. Przystąpiło kilkudziesięciu członków ale spodziewamy się, że do naszego Chrz. Nar. Str. Pracy przystąpią wszyscy i wówczas dopiero będziemy mogli skutecznie pracować nad usunięciem dzisiejszego zła. Nowemu kołu w dalszej pracy życzymy Szczęść Boże!

Niewieścin, pow. świecki.

Częstokroć już dochodziły do generalnego sekretarjatu głosy żądające tu założenia koła Chrześcijańskiej Demokracji. W ostatnią niedzielę, dnia 11 czerwca r. b. dopiero przybył do nas poseł Nowicki, który przedstawił zaraz po sumie licznie zgromadzonym parafianom genezę, zadania, istotę i cel Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy. Referent po przedstawieniu głęboko sięgających i najradykalniejszych zmian i reform, jakie dokonał kościół katolicki, względnie zasady chrześcijańskie na polu społecznem, skonkretyzował obszernie odpowiedzi na zapytania: 1. Jakie jest teraźniejsze położenie Ojczyzny. 2. Dlaczego. 3. Kiedy i jak będzie lepiej.

W dyskusji, która się odbyła i skończyła rzeczowo, parlamentarnie i spokojnie, bez zaczepek i przerw, przemawiali m. in. zagający zebranie i przewodniczący mu ks. prob. Forst, pp. Hoppe, Mazur, Sobocki i inni. Ks. prob. Forst wskazując na różnice zadań organizacji zawodowych a politycznych, przypomniał jak to dotąd w naszej okolicy walczono na zebraniach i wiecach li tylko o sprawy materjalne, a to w sposób częstokroć nieprzebierający w środkach, sposób naszego wojowania to miłość chrześcijańska. Musimy częstokroć się zbierać, pouczać, naradzać, pracować nie tylko na polu gospodarczem, lecz także społecznem, oświatowem i politycznem.

Na koniec ks. przewodniczący, stawiając zapytanie, czy jest w Niewieścinie potrzebne koło Ch. D. otworzył nad tem dyskusję, w której nikt z obecnych nie był odmiennego zdania, jak to też ujawniono w gromkiej jednomyślnej odpowiedzi „tak". Przez posła Nowickiego przedłożony program Ch. D. przyjęto bez zastrzeżeń, postanowiono założyć w Niewieścinie nowe koło i to natychmiast oraz na całą parafję Niewieścin z zastrzeżeniem, że posiedzenia mają się kolejno odbywać w Niewieścinie i Pruszczu (pow. świecki).

Po wyborze wyszedł następujący zarząd nowego koła:

Przewodniczący ks. prob. Frost, Niewieścin.

Zastępca przewodniczącego p. Hoppe, Pruszcz.

I. sekretarz p. Sobucki, Niewieścin.

Zastępca sekretarza pan Ciechański, Pruszcz.

I. skarbnik p. Kowalski, Zawada.

Zastępca skarbnika p. Barczyński, Niewiada.

Ławnik p. Krzyżanowski, Cielezinek.

Poseł Nowicki złożył nowemu kołu w serdecznych słowach życzenia dalszej zbożnej pracy „Szczęść Boże".

Rozmaitości

Witos i żyd.

Istnieje w Krakowie Towarzystwo handlowe pod nazwą „Chrześcijańska spółka ludowa leśna", prezesem Rady Nadzorczej tej spółki jest poseł Witos, a głównym dyrektorem żyd Bruno Falter. Ładna „chrześcijańska" spółka!

Skutki monopolu.

Po wprowadzeniu monopolu tytoniowego Towarzystwo akcyjne „Patria", fabryka papierosów przeobrazi się w fabrykę kartonów i wyrobów papierowych, zaś fabryka papierosów „Sarmatia" na fabrykę wyrobów metalowych. Odnośne zmiany są już całkowicie przygotowane.

Całe więc rzesze robotników tytuniowych będą pozbawione pracy.

Cóż na to enperowcy i witosowcy, którym tak zależało, aby monopol zaprowadzić. Tacy to oni obrońcy mas pracujących!

—o—

Z prasy.

— „Rzemieślnik", dwutygodnik, poświęcony sprawom organizacyjnym i gospodarczym rzemiosła, wychodzi od 2 lat w nakładzie Izby Rzemieślniczej. Brak pisma takiego dawał się po przejęciu Pomorza i stąd wynikłej dezorganizacji życia rzemieślniczego bardzo odczuwać. Temu zaradzić, skupić siły organizacyjne, bronić wreszcie słusznych interesów rzemiosła, oto zadanie, jakie sobie pismo powzięło. Referując wreszcie o wszelkich żywotnych sprawach, obchodzących rzemiosło i przemysł drobny, jest „Rzemieślnik" niezbędnym doradcą i dlatego znaleźć się winien w ręku wszystkich zainteresowanych rzemieślników. Redakcja znajduje się przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, przy ul. Toruńskiej 12.

Komunikat.

Sekretarjat wzywa koła i abonentów, „Siły" do uregulowania zaległości za „Siłę" najpóźniej do 1 lipca, w przeciwnym razie wstrzyma się wysyłkę „Siły".

Redaktor: E. Bigoński.
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.